Orion – wskazówki na temat źródła życia

Kamil: Jestem na starcie i dopiero będę ogarniał pierwszy rozdział, w skrócie mogę powiedzieć, że jest to tutorial jak przejść z 3 wymiaru na niestabilny 4 by wkroczyć na stabilny 5 począwszy od diety (przygotowanie) po resztę detali, podobno jak w przypadku „pradawnej tajemnicy kwiatu życia" dogłębne informacje zostały pozyskane poprzez channeling, jeśli ktoś nie jest do końca w temacie lub czuje niejasności, może przykuć uwagę tej pozycji, na moje upgrade do świadomości plus otrzymanie maksymalnych korzyści z samej teorii, która czasem jest jakby nie patrzeć ważna, sama praktyka to za mało wg mnie, warto sugerować się wskazówkami, ale intuicyjnie je weryfikować, nie wgrywać bezpośrednio

Jak ją ogarnę do końca to zdam relację, póki co obiecująco się zaczyna

https://www.czarymary.pl/p_848576_orion_przewodnik_na_drodze_ku_swiatlu_ramaathis_mam

Jacek: „Channelingowe przekazy wysłańców z Oriona zostały przez autora książki zapisane…" po pierwsze Orion nie ma nic wspólnego ze światłem, ale badaj sam zobaczysz do czego dojdziesz

Kamil: Bez ironii widzę, że się nie obejdzie, właśnie zbadam, najwyżej źródło pominę i poszukam innego, ale mimo wszystko wspomniałem o tym, najwyżej jakaś uwaga zostanie w tło wdrążona, że Orion nie ma nic wspólnego ze światłem, a wiadomo z kim lub z czym Orion jest kojarzony, mimo wszystko wolę sprawdzić całość i wtedy porównać, mieć konkluzję i iść dalej,

wg mnie normalka, nigdzie nie ma prostej drogi do celu, zakręty, potknięcia i pomyłki są częścią szlifu tylko szkoda, że zwróciłeś uwagę na hasło Orion i hasło światło, że nie mają ze sobą nic wspólnego, priorytet został napisany w temacie – przejście wymiarowe, to jakoś zostało zwyczajnie pominięte, no mniejsza, zbadam źródło i się wypowiem, proste

Jacek: Skupiłem się tylko na tytule tej książki, dlatego tylko te hasła, jak chcesz badać temat to po co ta książka… życzę udanych lotów

Kamil: Wiesz, raz miałem książkę „prapsychiczne przebudzenie" będąc pewnym, że to ku rozwojowi itp., a temat był inny, tablica OUJA i kontakt ze zmarłymi osobami, takie źródło z miejsca odłożyłem, dlaczego tytuł Orion jest – nie wiem, mam to gdzieś, sprawdzę całą zawartość, bo ona mnie interesuje, czyli przewymiarowanie w razie kutapokalipsy, która już odbija się, jak nie klimatem to kulejącą gospodarką, potem żaden wyjazd z kraju nie będzie pomocny, a nieśmiertelnym w ciele nikt nie będzie, chyba że tzw. wszystko wiesz to z chęcią przyjmę część z tego

Jacek: Ja badałem Orion pod kątem, który mnie interesował, sprawdziłem w dwóch źródłach żeby była zgodność mniej więcej i to mi wystarczyło, jak wcześniej pisałem życzę miłego badania

Kamil: Przypominasz mi tokarzy, monterów i innych, którzy ze mną pracują, po latach rozkminili, co jak robić i za nic nie dzielą się tym, do grobu to zanoszą:p taka pseudo tajemnica, uważania tego za zbyt cenne by uchylić choć część z całości, zabawne, no nic, z czasem i tak dotrę do zrozumienia w temacie

Jacek: O wiele lepiej jest dojść do czegoś sam, a nie bazować na doświadczeniach innych, większa satysfakcja i nie tylko…



Kamil: W moim przypadku, gdy widzę kogoś wiedzącego mniej w jakimś temacie to część z całości podam od siebie by, jak nie naprowadzić to wzbudzić motywację do odkrywania wątku itp., trochę błąd trzymać wszystko w sobie :p czasem są okazje do uwolnienia pewnych wskazówek odpowiednim osobom, często coś cennego odchodzi w zapomnienie, u nas jak odszedł weteran wyżarzacz (czy wyrzarzacz?) to dostawał po emeryturze telefony by wrócił na okres remontowy bo nikt nie miał takiego skila jak on, bo chował to w sobie, a mógł dać cynk lub dwa to ktoś

by poszedł z tym na 100

Damian: Poza samą wiedzą kluczowe jest też źródło wiedzy oraz forma jej przekazu. tysiące dróg świętego przez ścieżki grzechu do łask 🙂

Kamil: W skrócie to szukam po prostu wskazówek, co robić w momencie opuszczenia ciała mając świadomość braku możliwości powrotu do niego, najpierw świadomie spróbowałem doprowadzić fale do częstotliwości theta, by opuścić swoje opakowanie i obczaić jak to jest będąc poza sobą, no i po parunastu sekundach głębokiego doświadczenia wróciłem i szukam wskazówek co dalej, bardziej zależy mi na osiągnięciu maksymalnych korzyści, a resztę poskładam, co jest najgorsze, każde lęki i strachy tu należy pokonywać do zera :p różne zablokowania i pochodne, wiadomo o co chodzi, wiele ten temat się przewijał w dokumentach czy artykułach, to się czuje, i tak po kawałku sprawdzam różne źródełka by napełnić się trafnymi argumentami, w tej lekturce kilka znajdę, wcześniej podawałem pradawną tajemnicę kwiatu życia, nie znalazłem do tej pory w PDF, bo pamiętam parę osób prosiło o to, ale warto przykuć uwagę tej pozycji, bo bez kitu dobra jest, w końcu chodzi o poszerzanie świadomości

Kamil: Czytałem „Cywilizacja Hathorów” autorstwa Kenyon Tom i Virginia Essene, czytałem, bo chwilowo pominąłem tego całego Oriona, potem do niego wracałem, powiem wprost – treść dotyczy własnego wnętrza, środka jakim jest anahata by zwrócić uwagę w to miejsce i nim się sugerować, osobiście powiem, że to nic nowego, tzw. replay, nie wiem co jeszcze dodać… Tytuły i hasła kuszą swoją elokwencją i ja uległem temu. Następnym razem mnie to nie dotknie, a wiadomo, że źródło jest nie do podważenia i

jakby nie patrzeć, żadna iluzja czy pseudo alternatywa nie jest w stanie nic wznieść do tła. Ci co się spinali min, Jacek Zielonga to bez kitu BEKA i tyle. Bo wiadomo, co ta konstelacja o tytule książki oznacza, a sama książka w tym tytule jest czymś innym i wychodząc konkluzyjnie – nic przede mną Jacq Zielonka nie ukryłeś, śmieszny egocentryzm chomiczy by tylko dla siebie wciągać informacje, jak ci tokarze i frezerzy ode mnie z roboty, szkoda klawiatury i wybijania znaków, przewartościowanie na jakimś syntetycznym planie, polecam wyjść z tego na Światło dzienne, mam nadzieję, że bez ironii się obejdzie, póki co nie jeden w tym jest weteranem

Leszek: Masz wersję w PDF?

Kamil: Jak znajdę coś w PDF to z automatu wrzucę, „pradawnej tajemnicy kwiatu życia" nadal nie mogę znaleźć w tym formacie, a oba tomy są warte przeczytania

Leszek: Ja mam jeden tom

Kamil: Drugi jest jak przekroczenie 4000obr w silniku benzynowym, wgniata w fotel, takie info, bo to kontynuacja, a całość stopniowo napędza i pod koniec daje mega zrozumienie

Leszek: Ja mam właśnie tom nr 2, tylko pierwszego nie mogę dopaść

Leszek: Orion książka tylko w papierowej wersji, jak zeskanuję to wrzucę

Leszek: Jak chcesz temat oobe ogarnąć to polecam literaturę pioniera – R. Monroe i naszego Polaka – D. Sugiera. Materiał z pierwszej ręki i wiele osobiście sprawdzonych sytuacji

Kamil: Taka sytuacja, w takim razie dobrze jest i pierwszy ogarnąć, opisuje podstawy samego wzoru skąd się wziął itp., Biblia to jest napisana w takiej formie jakiej umieli tamtejsi ludzie opisać, pod kątem szerszym niż to, co można zobaczyć/dotknąć/usłyszeć, nabiera znaczenia, nieźle podważa, a raczej dodaje uprade do samego biblijnego przesłania skąd to wszystko powstało, Monroe'a właśnie czytam „Dalsze Podróże", jak ogarnę to wezmę się za „Najdalsza Podróż", pierwszą ogarnąłem w dwa dni, tak mnie wciągnęła, tym bardziej, że coś znajomego opisywał to chciałem poznać więcej i więcej

Leszek: Jak przeczytasz M. Newtona – Wędrówki Dusz, to wtedy się za głowę złapiesz – co jest tak naprawdę prawdą TUTAJ

Kamil: Narobiłeś mi smaka, będę miał tą pozycje na uwadze, ale najpierw trzy Roberty ogarnę :p

Leszek: Zalecam wszystkim przeczytanie artykułu – Manipulacja Astralną Krainą Marzeń-Snów. 100% potwierdzone

Leszek: Kamil, tylko nie wierz we wszystko, co przeczytasz – sprawdzaj wszystko w miarę możliwości

Kamil: W taki sposób podchodzę do tego, co czytam, czasem idzie wyczuć brednie, wyolbrzymienia, no i wiadomo fakty też, trzeba uważać, wiem co jest

Kamil: Leszek czas najwyższy http://www.czarymary.pl/p_1570_wedrowka_dusz_michael_newton bo robię zamówienie na parę rzeczy, can't w8

Kamil: To musi być też dobre, na próbę ogarnę pierwszy tom http://www.czarymary.pl/p_1651_przeznaczenie_dusz_michael… a tak to trzeciego Roberta wciągam i kilka bio kosmetyków, została mi końcówka :p

Leszek: Akurat mam je w PDF jeżeli chcesz

Kamil: Kurde, za późno, złożyłem zamówienie :p ale jak się przemieszczam to muszę mieć fizyk w ręce, przyda się książeczka

————————-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Wahadła określą wiek duszy?

Józef: Czy potrafi ktoś określić, poziom zaawansowania duszy za pomocą wahadła?

Mam na myśli w skali od jeden do „n”. 🙂

Damian: Przepraszam, że nie odpowiadam, tylko wysnuwam

pytanie, ale jestem ciekaw. 🙂 Po co coś takiego robić?

Paweł: Kiedyś ostro siedziałem w wahadełkowaniu, także mogę sprawdzić.

Józef: Damian, dla własnej satysfakcji.

Krzysztof: Dla Ego satysfakcji, że się jest wyjebaną zaawansowaną duszą, mądrą i skromną, i mogącą hejtować ten duchowy plebs wokół.

Józef: Ego chce ekspansji, dusza doświadczeń, a duch się manifestować. Mam nie zaniedbywać siebie?

Krzysztof: A ja mam pytanie jaka jest dokładność tego i dlaczego uważacie, że to działa? Bo jak jedna osoba robi to wygląda śmiesznie… ale jak zleciłem 3 osobom niezależnie to każda ma inny wynik. Może zrobimy eksperyment i kilka osób mi sprawdzi i na prv poda? Porównamy czy odczyt spójny. 🙂

Damian: https://swiatducha.wordpress.com/2009/01/01/wiek-dusz/ Luki napisz tutaj do tego kolesia, on dość precyzyjnie waha. On i czasem jego pomocnik, Oskar (tam niżej przykłady wieku dusz).

Damian: Andrzej dodatkowo określa rozwój czakramów i ciał subtelnych (warstw aury).

Paweł: Nom, polecam, mi też sprawdzał któryś z nich to wszystko. Bardzo dokładne wyniki.

Krzysztof: Ja też potrafię określić czakry, wiek duszy, kolor aury, ilość seksualnych partnerów do 500 wcieleń wstecz itp., ale jak sprawdzacie wiarygodność tego?

Damian: Poprzez wgląd własny, każdy zna siebie najlepiej,
mi też sprawdzał i wiele rzeczy pokrywało się z moimi i innych jasnowidzących wglądami.

Krzysztof: Vincent, jak po przez własny wgląd to po co pytanie o to kto to sprawdza?

Damian: Większość z nas czasami potrzebuje potwierdzenia tego co przypuszcza, to całkiem naturalne, rozjaśnia sytuacje, potwierdza nasze odczucia.

Krzysztof: Nie łykam Pana Andrzeja… łatwo jest sobie oceniać teraz, że lamowie mają po około 11 a Jezus 18, a Kozidrak 6,5, bo ładnie śpiewa… to każdy potrafi. Jak by ocenił ich jako dzieciaki i przewidział, że ten i ten to mają po 12 to pewnie będą duchowymi przewodnikami czy coś. Opis też naciągany, że dusza młoda to będzie gonić za pieniędzmi, a stara to już nie… a ludzie co w młodości gonią, a potem się zmieniają? Jak ich ocenić? Chyba, że w ciągu jednego życia przeskoczyli kilka poziomów… 200 wcieleń na godzinę.

Krzysztof: Vincent, jasne, że obiektywne potwierdzenie byłoby fajne… ale nie spotkałem jeszcze takich co by 3 wróżów niezależnie ten sam wynik podało (no chyba, że Lamie to wszyscy dają wysokie noty… pewnie za telemark przy lądowaniu :P).

Damian: Dojrzałość osiąga się w wieku dwudziestu paru lat, wtedy wszystkie ciała duchowe są już wykształcone (zazwyczaj) i na człowieka oddziałowuje dość solidnie dziedzictwo doświadczeń poprzednich wcieleń… priorytety i sposób myślenia człowieka już wtedy dużo powie o wieku jego duszy.

Paweł: Ujmę to tak, spróbuj samemu się tym zająć, a potem pogadać możemy.
Aczkolwiek sam też nie popieram takiego wahadełkowania na zabój, bo łatwo w tym o autosugestie i podświadome wpływanie na wynik. Ale z reguły jak się jest już wprawionym to wyniki wychodzą dobre, sam jak się tym zajmowałem w takim stopniu, że nie wyobrażałem sobie dnia bez wahadła to nawzajem z grupką dobrych przyjaciół wzajemnie się weryfikowaliśmy.

Krzysztof: Czyli wiek duszy to nie wartość ezoteryczna, którą trzeba wahadłem mierzyć, tylko zespół cech, które można obiektywnie ustalić i ocenić, a więc wartość psychologiczna?

Józef: U Pana Andrzeja te dusze opisane są dość schematycznie. Nie utożsamiam się z moim opisem.

Damian: Mniej więcej tak, sumuje się też na to ogólny potencjał człowieka, nie potrzeba do tego wahadełka, ale

trzeba to jakoś usystematyzować, dlatego Andrzej, np. kieruje się określonym zakresem liczb, jest tak po prostu łatwiej.

————————-

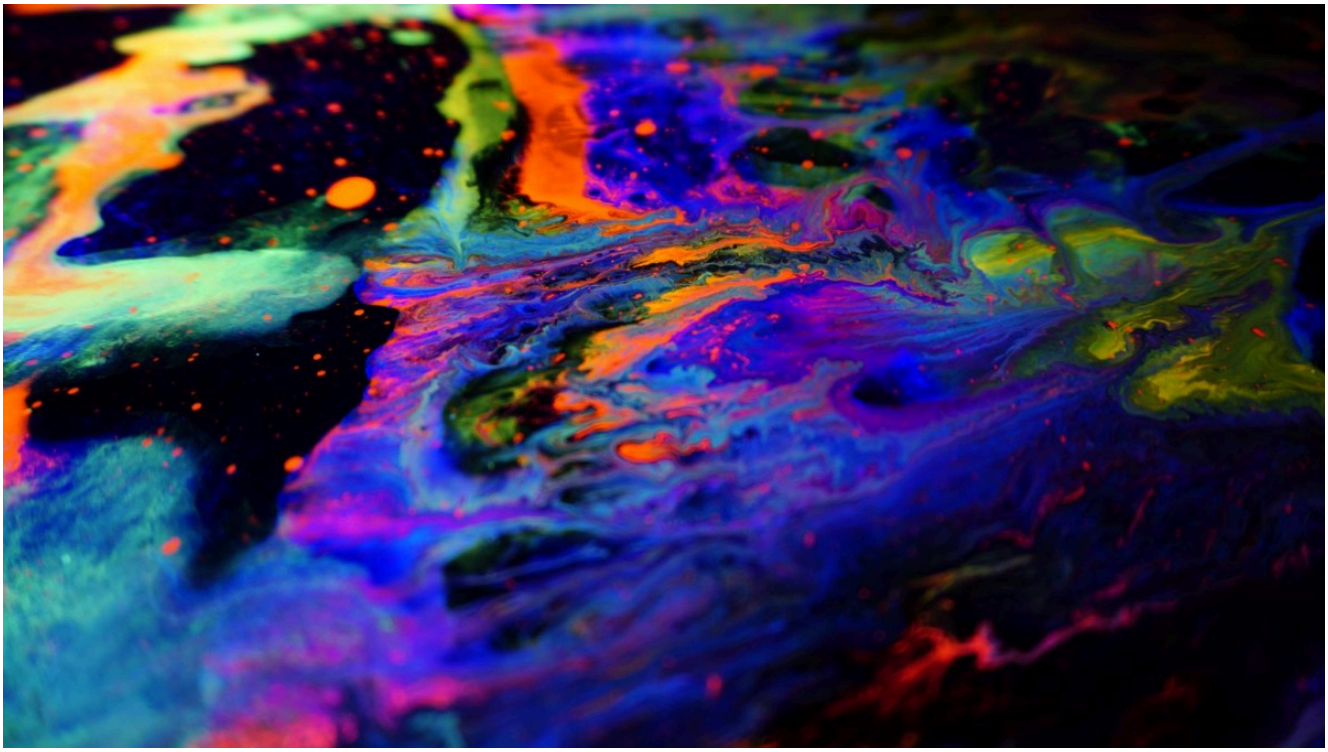
Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

.

DMT = świadomość czy uzależnienie człowieka?

DMT nazywane molekułą Duszy, substancją, którą każdy z nas posiada w sobie i bez której nie da się funkcjonować. DMT i szyszynka, takie połącznie sugerowane jest przez naukę i nie tylko. DMT jest zawarte również w wielu roślinach, które są spożywane w celach leczniczych, szamańskich i innych.



Z moich testów na sobie wynika, że DMT jest substancją silnie leczącą poprzez harmonizowanie energii w ciele. Palenie nasion drzewa Vilco (zawierają mikro dawką DMT) potrafi min. zlikwidować bóle przeróżne, w tym też ból zęba. Zanika też potrzeba snu i jedzenia a świadomość przesuwa się w stronę świadomości snu.

Jestem pewien, że za jakiś czas będzie szeroko stosowane DMT leczniczo, o wiele szerzej niż lecznicza marihuana.

Tutaj inny wpis o połączeniu DMT i THC.

A poniżej krótka wymiana zdań w temacie DMT

_____

Norbert: A może LSD i grzybki nie uzależniają bo już jesteśmy uzależnieni od DMT. Tzn. od urodzenia, dlatego też być może, że człowiek umiera jak nie śpi, bo nie dostarcza DMT od którego jest uzależniony, oddychanie, tlen, picie, woda, spanie, DMT.

Marcin: Jeżeli tak, to ciekawe z czego wynika uzależnienie. Oddech, prana czy tak po prostu po urodzeniu mamy niezły trip,

a potem wiadomo…?

Norbert: A taki pantofelek, żeby mu ciało nie obumarło, a dla niego jest ważne takie ciało, bo duszy nie ma… to jaki on ma sposób na połączenie ze źródłem?

Norbert: W sumie to nie wiem może mają dusze… Japonki mają to może i pantofelki też

Marcin: Może dusza jest we wszystkim co zmaterializowane

Norbert: W żelazku jest i we młynku, w szpilce i w bucie synku

Norbert: Pytanie jakie są inne sposoby i trzeba by zrobić eksperyment wiesz nie spać i brać DMT w postaci przyswajalnej w podobnej dawce, co podczas snu, z tym że podawanie mechaniczne z zewnątrz może nieść inne skutki, bardzo ryzykowny eksperyment, ale naziści na pewno by to łyknęli…

Max Love: Dmt harmonizuje energetykę, wszelkie praktyki w różnych systemach mają na celu zharmonizowanie energii.

Marcin: Co może być powodem tego, że changa (DMT) nie robi na mnie większego wrażenia, a raz nawet spowodowała ogromny ból głowy?

Max Love: Są osoby którym ayahuaska nic nie robi, innym grzyby nic nie robią, innym san pedro nic nie robi, ale alko o dziwo działa na wszystkich w jakimś stopniu

Marcin: A są tacy, u których nic nie działa?

Norbert: Wóda czyni cuda… ma najszerszy wachlarz… od milosci po agresje… śmiech, walki wsio… i tak zazwyczaj jest, że osoba pijąca przeżywa ich spory natłok… ciekawe są te parabole, że na początku zawsze wszystko super, a później awantury hehe

Marcin: To, że wóda działa wiem dobrze Norbert, ale nie tak jak bym chciał

Norbert: A jak byś chciał?

Marcin: Nie przeżywam natłoku emocji podczas picia wódki, nie często ją pijąc zresztą, a jeżeli piję, to palę również do tego, więc emocje są raczej pozytywne, aczkolwiek gdybym miał wybierać możliwość kupienia 5 gr w cenie 0,5 czy kilku piw, nie zastanawiałbym się nawet moment… może źle to napisałem, że chciałbym, żeby wóda wprawiała mnie w jakiś fajny stan…

———————-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.